Nr. 165. w Sobotę **dnia 18. Lipca 1863.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Triest, 16. Lipca wieczorem. — Lewancką pocztą nadeszły wiadomości z Konstantynopola i Aten z 11. Lipca. Wedle pierwszych potwierdza się śmierć Dost Mahometa pod Heratem, po nim nastąpił syn jego Szir Aali. Z Aten donoszą, że w ostatnich starciach poległo 60 osób i podobna była liczba rannych. Poseł angielski Skarlett otrzymał rozkaz do porozumienia się z posłem francuskim i rosyjskim względem obsadzenia Aten wojskiem, gdyby tego okazała się potrzeba, na przypadek nieprzystania ich na propozycyą rzeczoną, ma sam działać.

Wiedeń, 17. Lipca. — Z Galaczu donoszą pod dniem 15go b. m., że w dniu 13. pod Tulczą w Dobruczy przeszedł hufiec Polaków liczący 400 dobrze uzbrojonych przez Dunaj i udał się ku Bolgradowi, w części Besarabii odstąpionej Rosyi w r 1856. Ponieważ hufiec ten nie usłuchał rozkazu rządu w Bukareszcie i nie nawrócił, przeto wojsko wołoskie poszło w pogoń za nim. W dniu 14go przyszło pod Kagulem na lewym brzegu Prutu do bitwy, w któréj z obu stron wielu poległo i rannych zostało. Polacy mimo to ruszyli dalej wzdłuż granicy rosyjskiej.

Wiedeń, 17. Lipca. — Na posiedzeniu izby niższej przedłożył minister skarbu budżet na peryód finansowy od Listopada 1863 roku do r. 1864. Wedle niego wynoszą zwyczajne wydatki 512 mil nadzwyczajne 102 mil. zł. r , między temi 52 mil. na umorzenie długu. Zwyczajny dochód wynosi 521 mil , nadzwyczajny 42, przeto niedoboru 49 mil , z tych będzie 16 mil. pokrytych nowemi podatkami, a 33 mil. pożyczką. Niedobór dla tego tak jest wielkim, ponieważ w peryodzie finansowym w miesiącach Listopadzie i Grudniu przypadają znaczne zwroty długu bankowego, spłaty gruntowe i pożyczka poborowa. Minister skarbu przyrzekł wnieść projekt względem uregulowania podatków stałych.

Wiedeń, 18. Lipca. — Jak Botschafter donosi, wczoraj została nota rosyjska w Wiedniu doręczoną. Gorczakow przyjmuje rozprawy nad 6 punktami, z zastrzeżeniem dalszego ich roztrząsania; nad trzecim zaś tylko wtenczas, jeżeli pod nim nie ma się rozumieć wojsko narodowe. Przeprowadzenie zawieszenia broni jest trudnem nadzwyczaj wśród zburzenia ludności i armii rosyjskiej. Gorczaków nie może się przekonać, na co się przyda konferencya, kiedy się zgadzają mocarstwa na główne rzeczy i dla tego wystarczają dyplomatyczne układy.

Paryż, 17. Lipca. — Dzisiejsza la France pisze: rosyjska odpowiedź na trzy noty została doręczoną. Dowiadujemy się, że odpowiedź jest napisana w zgodnym duchu i w zasadzie przyjmuje 6 punktów, czyniąc uwagę, że Rosya w niektórych punktach uprzedziła już życzenia Europy; przyjmuje dalej projekt na konferencyą i zwraca uwagę, że życzyćby należało, aby narady konferencyi nie na samą sprawę polską były ograniczone. Co do zawieszenia broni nie zupełnie się zgadza Rosya z trzema mocarstwami, ale la France sądzi, że Rosya nie będzie się opierać systematycznie zawieszeniu broni.

Bruksela, 17 Lipca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że układ o cło skałdowe wczoraj wieczorem podpisany został i będzie niebawem ogłoszony. Układ zawiera 8 artykułów i dwa dodatki, i ma wejść z dniem 1. Sierpnia w zastósowanie.

Monachium, 17. Lipca. — Dziś wieczorem ukończyły się posiedzenia konferencyi związku celnego. Jutro rozjadą się pełnomocnicy.

Flensburg, 17. Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszem stanów szlezwickich niepozwala komisarz sejmowy głosować nad wyborem w Tondern. Większa część deputowanych niemieckich złożyła w skutek tego swoje mandaty, tak, że zgromadzenie nie było w komplecie.

Petersburg, 18 Lipca. — Dzisiejsza północna poczta ogłasza ukaz carski, nakazujący w obec położenia obecnego brać 10 ludzi na tysiąc w miesiącu Listopadzie.

Berlin, 18. Lipca. — Przybył tu książe Tetuanu, marszałek hiszpański O'Donnel, hr. Luceny, prezes ministerstwa hiszpańskiego i minister wojny i kolonii z Madrytu.

Berlin, 17. Lipca. — Breslauer Ztg. z dnia dzisiejszego pisze: Różne dzienniki zagraniczne donoszą, żę ma być wytoczona sprawa urzędnikom, którzy przystąpili do towarzystwa zawiązanego w celu obrony wolności prasy konstytucyjnej. Ministerstwo ma wychodzić z tego zapatrywania się na ten przedmiot, iż towarzystwo rzeczone zajęło stanowisko nieprzychylne rządowi.

— Bydgoska Patriotische Ztg. pisze: Potwierdza się wiadomość, że dyrekcya wschodniej kolei żelaznej zakazała wykładać na stacyach nietylko dzienniki nieprzychylne, ale jeszcze przychylne rządowi. Przypuszczamy z tego powodu, że ministerstwo zażąda objaśnienia względem tego nieporozumienia.

— Układają się teraz po wszystkich targach pieniężnych w Niemczech o udział w wielkiej pożyczce, którą zaciągnąć zamierzają północne Stany Zjednoczone Ameryki. Chodzi o porozumienie się między domami nowojorskiemi, londyńskiemi, paryskiemi i frankfurckiemi, które chcą się podjąć tej ogromnej pożyczki.

— Telegraf z Europy do Afryki pękł i niewiadomo w którem miejscu. Komunikacya więc telegraficzna z Afryką ustała.

— Likwidacya upadku domu Behrenda i Sp. w Gdańsku okazuje się bardzo niepomyślna. Chociażby nawet domy warszawskie odstąpiły od przyaresztowania wielkich zapasów zboża na Bugu i Wiśle, bodaj masa zlikwidowana wyrzuci dla wierzycieli 25 pct. Upadek domu Behrenda i Spółki pociągnął za sobą już upadki dwóch innych domów kupieckich.

— Na posiedzeniu król. trybunału pod przewodnictwem prezesa Jähningena toczyła się 14. bm. sprawa o kasacyą wyroku zapadłego na obżałowanego drukarza Jana Dyamenta z Chełmna. Obżałowany uznany został w pierwszej instancyi winnym uczestnictwa we wzywaniu publicznem przez pismo do przedsięwzięcia zdrady stanu i skazany na 2 lata do domu karnego (Zuchthaus) i 2 lata pod dozór policyjny. Skarga opierała się na artykule podanym w nr. 105. Nadwiślanina pod napisem: »Chełmno, 15. Września 1862 r.« a sąd stanu przypuścił, że obżałowany, jako redaktor odpowiedzialny ze świadomością był pomocnym autorowi w spełnieniu przedsięwzięcia zdrady stanu. Obżałowany wniósł o kasacyą wyroku a obrońca jego, radzca sprawiedliwości Dorn w ten sposób wniosek uzasadnił: 1) w inkryminowanym artykule nie masz prowokacyi do przedsięwzięcia zdrady stanu, artykuł ów owszem bardzo nudnej jest treści a prawo nie wymaga, ażeby tak wątpliwa prowokacya, jak tu zachodzi, tak ciężką zagrożona była karą, ponieważ na to trzeba wezwania do czynu, któryby bezpośrednio wskazywał na wykonanie przedsięwzięcia zdrady stanu. Potrzebną bowiem jest, ażeby ten, do kogo prowokacya wymierzona, od razu poznać mógł, co ma uczynić, artykuł zaś dziennikarskiego nie można w ogóle uważać jako środek zdolny bezpośrednio oderwać W. Ks. Poznańskie od reszty państwa pruskiego. 2) Najważniejszem jest dla zastósowania §. 65. prawa karnego, ażeby publicznie wzywano do przedsięwzięcia zdrady stanu. Tymczasem jest pewną, że owe egzemplarze Nadwiślanina z poczty zabrane zostały. Byłoby to wprawdzie wystarczającem na przyjęcie winy publikacyi, gdyby obżałowany był oskarzony na mocy §. 37. prawa prasowego, ale to uzasadnienie nie wystarcza, jeżeli redaktor nie jako taki, ale tylko jako uczestnik jest oskarżonym. W tym razie powinnaby była nastąpić publikacya owego artykułu w myśl §. 36. prawa karnego, ponieważ samo wysłanie na pocztę szkody sprowadzić niemoże. Prawo karne wymaga rzeczywistego ogłoszenia pisma zawierającego zdradę stanu a oska-

rzenie nawet tego nie utrzymuje, iżby inkryminowany artykuł czytała jakakolwiek osoba prywatna. 3) Sąd stanu nie wykazał, że obżałowany miał udział w ogłoszeniu tego pisma, co dla przyjęcia winy udziału jest potrzebnem. 4) Obżałowany ukarany został jako uczestnik; jego karygodność opiera się o karygodność głównego sprawcy. Dla tego, że główny sprawca nie wiadomy, wprawdzie uczestnik od kary się nie uchyla, lecz uczestnika można tylko wtedy pociągnąć do odpowiedzialności, jeźli istota czynu objektywna i »dolus« z odniesieniem do głównego sprawcy, jest wykazany. Powody, jakie sąd stann przytoczył dla wykazania winy obżałowanego, nie byłyby wystarczyły do skazania go na karę, ponieważ sąd stanu nawet tego ściśle nie oznaczył, co właściwie sam autor artykułu zamierzył. Obrońca wniósł z tych powodów o uwolnienie obżałowanego, ewentualnie o kasacyą wyroku i zwrócenie sprawy sądowi stanu. Prokurator jeneralny Grimm sam odpowiadał na wywody obrońcy, iż: 1) sąd stanu wykłada inkryminowany artykuł w ten sposób, że autor wprost wzywa Polaków, ażeby siłą oręża prowincyą poznańską oderwali od państwa pruskiego. To przyjęcie zaś nie podlega rozstrzyganiu trybunału. 2) Prawo prasowe zawiera wyraźnie oznaczone warunki, kiedy następuje publikacya i nie można wcale przypuścić, ażeby co do §. 65. prawa karnego należało inny rodzaj publikacyi przyjąć. Ustawy prawa prasowego co się tyczy publikacyi stósują się do całego obszaru prawa karnego. 3) Jeźli prawo mówi o czynnościach, które dokonywują czynu, nie zawsze wtedy ma na uwadze ostatnią do dokonania potrzebną czynność, a sąd przyjął, że obżałowany sprowadził publikacyą, a przez to stał się winnym uczestnictwa. Co się tyczy 4. punktu zażalenia kassacyjnego, wykazał sąd, że publicznie przez pismo do przedsięwzięcia zdrady stanu wzywano a w tem jest objektywna istota czynu. Co do uczestnictwa obżałowanego zupełnie wystarcza to, że zbrodnia objektywnie wykazaną została. Stósownie do wniosku jeneralnego prokuratora osądził trybunał po bardzo długiej naradzie na oddalenie wniosku o kasacyą wyroku.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Lipca. — Nat. Ztg. pisze: Nota lorda Russla, którą i tu czytano, podaje prawdziwe źródło wszystkich nieszczęść, to jest, że przyrzeczenie Aleksandra I. dane w Wiedniu, względem połączenia dawniejszych prowincyi polskich z przypadłą częścią do Rosyi dawniejszego księstwa warszawskiego i utworzenia z nich jednego wielkiego królestwa, nie zostało dotrzymane. Przyrzeczenie to dane Czartoryskiemu stało się powodem nieszczęśliwych następstw w Polsce, które równie dotkliwie oddziaływają na samą Rosyą. Zaufanie między rządzonymi a rządem, jak powiada Russel, może wtenczas powrócić, jeżeli niedotrzymanie owo przyrzeczeń naprawionem zostanie. Wedle znajomości mojej tutejszych stosunków, spełnienie tych przyrzeczeń możeby zadowoliło stronnictwo umiarkowane, ale najmniejszego nie ma widoku, aby 6 punktów były przyjęte przez którekolwiek stronnictwo, ponieważ zbyt wielkie mają Polacy doświadczenie, że Rosya nigdy im niedotrzymywała przyrzeczeń.

— Dziennik powsz. pokwapił się dziś z zamieszczeniem telegramu londyńskiego, że floty Anglia nie wyśle na Bałtyk i że całe jej działanie ograuiczy się na drodze dyplomatycznej. Nigdy przedtem rząd moskiewski nie umieszczał telegramów politycznych w swoim organie. Dalej donosi Dziennik powsz., że ukazem carskim skarb polski otrzymał upoważnienie do wydania 3 seryi biletów skarbowych w ilości miliona rubli. Poprzednie serye dwie dziś już się wyczerpały i w skarbie niemasz pieniędzy. Bilety obecnie przynosić będą $4\,^{32}/_{100}$.

— Dziennik Prawda przestała wychodzić, a natomiast wychodzi teraz organ rządu narodowego pod tytułem Niepodległość. Na wstępie powiada ten dziennik: Dziennik (Prawda, która przestała wychodzić) jeden powiedział, że rząd narodowy jest sternikiem sprawy narodowej, którą kieruje i prowadzi powstanie. Jest to błędem. Rząd narodowy jest tylko wykonawcą woli narodu. Naród chce walczyć, a rząd mu przywodzi. Co rząd od ludu w imieniu tej woli narodowej żądać będzie, to mu udzieli. Dotykamy tego przedmiotu, aby ostrzedz szaleńców, którym się marzy o kierowaniu ludem wedle własnego upodobania bądź w imieniu arcydemokratycznej, bądź arcyarystokratycznej formuły. Lud w jasnem uczuciu swego celu zetrze ich jako mizerne robactwo i naprzód postąpi, dokąd dojść postanowił.

W dzienniku tym zamieszczony jest okólnik sufragana warszawskiego Rzewuskiego, zastępcy arcybiskupa Felińskiego, względem zaprowadzenia żałoby kościelnej z powodu wywiezienia arcypasterza do Jarosławia w Rosyi.

— Niepodległość donosi, że najwyższy prokurator Wolowski odrzucił pensyą ofiarowaną sobie na wygnaniu przez wielkiego księcia Konstantego.

— Powyższy dziennik Niepodległość jest nowym organem rządu narodowego w Warszawie wychodzącym zupełnie nakształt wielkich dzienników politycznych. Sam się też nazywa dziennikiem poświęconym polityce, ekonomii i umiejętnościom, i powiada, że zamieszczać będzie: a) wstępne artykuły, pisane z natchnienia rządu narodowego, b) rządowe dekreta i rozporządzenia, tudzież udzielenia tegoż rządu, c) artykuły i rozprawy traktujące o kwestyi polskiej pod względem politycznym i ekonomicznym, d) wiadomości z pola bitew, e) wiadomości i korespondencye z kraju, f) przeglądy polityki zagranicznej, g) w feletonie rozprawy poświęcone umiejętnościom, dokumentom dziejowym, sprawozdaniom o dziełach i broszurach wychodzących o sprawie polskiej. Prenumerata w Warszawie odbywa się na drodze organizacyi narodowej, a na prowincyach za pośrednictwem władz narodowych. Na tej drodze przyjmować będzie redakcya wszystkie korespondencye. Cena numeru 10 polskich groszy.

— Pierwszy numer Niepodległości zawiera: 1) wstępny artykuł o walce za niepodległość Polski. 2) dwa dekreta rządu narodowego, jeden z nich znany o loteryi ostatniej na ziemi polskiej, której już teraz nikt trzymać niechce, drugi obejmujący przepisy względem ściągania podatków od długów hipotecznych przez właścicieli, którzy je odciągać mają wierzycielom, przy opłacaniu procentów. 3) Okólnik sufragana Rzewuskiego. 4) urzędowe zbicie wiadomości podanej przez Bromberger Ztg., że rząd narodowy pod pewnemi warunkami ma się zgadzać na projekt konferencyi. 5) doniesienie urzędowe o chętnem braniu udziału włościan w podatkach narodowych. 6) artykuł Polska i 6 punktów. 7) Wiadomości z pola bitew. 8) Wiadomości krajowe.

Warszawa, 15 Lipca. — Dzisiaj Dzien. Powsz., dla którego dotąd wcale nieistniała żadna kwestya polska, żadne wdawanie się mocarstw w tę sprawę, nagle zamieszcza w części urzędowej co następuje:

»Nadeszła tu z Londynu następująca depesza telegraficzna:

»»Wtorek 2 (14) Lipca 1863 r. Wczoraj w izbie wyższej manifestacya pokojowa. Russell zaprzecza, jakoby istniał zamiar wysłania floty na morze Baltyckie. Grey oświadcza się przeciwko wszelkiemu działaniu dążącemu do wywołania wojny na korzyść Polski. Russel powtarza zapewnienie, że gabinet nie chce interwencyi zbrojnej, tylko dyplomatyczną.««

— Z korespondencyi prywatnej. Ostanich dni Marca w Inflantach w gubernii witebskiej policya napadła majątek Marienhaus, własność Aliny Lippe Lipskiej, wdowy po marszałku gubernialnym witebskim; po rewizyi i tysiącznych gwałtach aresztowano 15 osób domowników i oficyalistów, między temi brata pani Lipskiej, Antoniego Ryck, w kilka dni porwano siostrę pani Lipskiej, 19letnią Maryą Ryck, do Petersburga, siostra jej Imelda towarzyszyła jej jako służąca. W kilka dni pojechała za niemi do stolicy pani Lipska, ale przez 10 dni pozwolono jej widzieć zaledwie raz jeden Imeldę (Maryi nie), tę ostatnią trzymano w ciasnej izdebce za kratą na piątem piętrze z żołnierzem u drzwi.

Dnia 21 Kwietnia. W Marienhauzie stoi dotąd wojsko i komisya trwa ciągle, więźniów z Marienhaus przewieziono do Dynaburga i nowej kazano ich sądzić komisyi. Panny Ryck takoż około 15 Kwietnia przewieziono do Dynaburga.

W całych Inflantach podburzono włościan, którzy rabują z całą zajadłością, w powiecie Dynaburgskim spalono kilka majętności, w Dubnie Benisławskich; życie właścicielowi zaledwie ocaliły córki, które cudem prawie same uszły zniewagi. Pana Benisławskiego i syna odwieźli do Dynaburga do fortecy. Kazimierz Plater umarł w skutek rany otrzymanej siekierą. Bolesław Bujnicki tak skatowany, że wątpią o jego życiu. Broń odebraną szlachcie i leśniczym, dano włościanom.

Dnia 20 Czerwca. Dynaburg przepełniony więźniami, wybrano cały kwiat młodzieży, całą intelligencyą, stan okropny, włościanie palą i rabują wszędzie.

W Marienhauzie 150 milicyantów gospodaruje w domu pod pozorem, że tam temi dniami ukryto jakiegoś oficera, który miał broń przewozić, aresztowano drugiego brata p. Lipskiej Bronisława, oraz panny służące.

Panny Ryck dotychczas trzymane w Dynaburgu bez indagacyi, chore, blade, wyżółkłe; brak powietrza, niewola i niewygody mogą je wtrącić do grobu.

Antoni Ryck także siedzi w Dynaburgu, ale ani go widzieć ani się o nim dowiedzieć nie można. D. P.

Francya.

Paryż, 15. Lipca. — National Ztg. pisze: W kołach dyplomatycznych wiedzą już, jaka jest osnowa rosyjskiej odpowiedzi. Gabinet petersburgski oświadczyć się ma z gotowością przyjęcia znanych 6 punktów jako podstawy do dalszych układów, ale na nie niechce bezwarunkowo przystać. Co się tyczy zawieszenia broni, odrzuca Rosya wszystko, coby mogło zakrawać na uznanie rządu rewolucyjnego. Cesarz w najgorszym razie możeby nakazał wstrzymać się swemu wojsku od kroków nieprzyjacielskich pod tym jednak warunkiem, że Polacy nietylko unikać będą wszelkiego oporu wojskowego, ale jeszcze przyrzekną poddać się bezwarunkowo wyrzeczeniu wyroku Europy. Być może, że wyraźnie nie jest to wyrzeczone w wysłanej nocie z Petersburga, może dołączy Rosya komentarz ten do noty ustnie, ale to rzeczą jest pewną, że Rosya dalej pójdzie. Z drugiej strony niepowiada Rosya, czyli też sama podda się bezwarunkowo europejskiemu wyrokowi. Natomiast dowiadujemy się, że przywódzcy polskiego powstania, a mianowicie tutejsi reprezentanci rządu narodowego niedopatrują praktyczności zaproponowanego zawieszenia broni, zwłaszcza, że je uważają za cios śmiertelny wymierzony przeciw całemu ruchowi polskiemu. Pod temi okolicznościami wątpliwym się staje wypadek dyplomatycznych zabiegów.

— Girardin w la Presse tryumfuje, iż wszystko przewidział, co się stanie w sprawie polskiej. Nic więcej, nie mniej, tylko czcze słowa. Constitutionnel, Patrie, Union Nationale, Debaty, Siècle, Gazette de France, Monde wygadały się napędzając Francyą na Rosyą, a dyplomacya podała punkta, które się na nic nie przydadzą. Z tego powodu dziennikarze spoglądają z pogardą na dyplomacyą, a dyplomacya na nich. Jeżeli tak rzeczy stoją, lepiej się było zwrócić do Aleksandra i wołać na niego: wolna Polska w wolnej Rosyi. Po banialukach na prasę i dyplomacyą, wystąpił Girardin sam z banialuką.

— Nation powiada, że Francya niema zamiaru zamienić Meksyku w francuską kolonią, tylko zajmie prowincyą Sonorę z kopalniami złota, które za pożyczkę puści na akcye wielkiemu jakiemu towarzystwu. które wyszle górników do kopalni i dobywać będzie złoto na pokrycie swojej pożyczki rządowi francuskiemu. Tym sposobem nietylko wydatki na wyprawę francuską do Meksyku się pokryją, ale jeszcze znaczna przewyżka pozostanie w skarbie francuskim.

— Laguerronniere stronnik rosyjski zajmuje się teraz broszurą o zasadach r. 1789 i nowożytnem społeczeństwie.

— Hr. Walewski zachorował w Etiolles na różą.

— Książe Hamilton z pokrewniony przez żonę z cesarzem umarł w skutek rany odniesionej przez przypadek rozbiegania się koni jego z powozem.

Anglia.

Londyn, 13 Lipca. — Z Petersburga donoszą, jak pisze kolońska gazeta, że książe Gorczakow został przegłosowany przez stronnictwo wojny i dumnego wystąpienia Rosyi. Z tego powodu odpowiedź rosyjska nie tak zadowalająco wypadnie, jak o tem zaręczali dyplomaci rosyjscy.

— Wiadomość podana przez Daily Telegraph o wysłaniu floty kanałowej na Baltyk o tyle się teraz modyfikuje, że rząd angielski podobno otrzymał uspokajające oświadczenie co do zamierzonego fortykowania Bomarsundu ze strony Rosyi i dla tego flota angielska nie popłynie na Baltyk.

Włochy.

Jego Świątobliwość Papież Pius IX. przesłał jak o tem donosiły dzienniki, własnoręczny list do cesarza Aleksandra II. wstawiając się za wyznawcami religii katolickiej, ulegającemi od tak dawna srogim prześladowaniom pod panowaniem rosyjskim. Otrzymawszy odpis tego listu, podajemy jego osnowę:

»Najj. Panie! Nie powinno zadziwiać WCMość, jeżeli wśród klęsk straszliwych, którym obecnie na łup wydane jest Królestwo Polskie, jak niemniej wśród objawów żywego zajmowania się przez rządy i ludy przyszłością tego narodu, i My także, wzruszeni takiemiż i tylokrotnemi nieszczęściami, udajemy się do WCMości, w celu zwrócenia Jego uwagi na główne powody tych wstrząśnień, równie jak i na środki, które uważamy za najskuteczniejsze i najwłaściwsze do rychłego uspokojenia umysłów wzburzonych walką tak straszną i tak uporczywą. Wymaga tego po nas obowiązek apostolskiego naszego urzędu, wymaga miłość, którą żywimy w sercu dla pełnego sławy i szlachetności narodu polskiego, skłania nas wreszcie do tego kroku i sama troskliwość WCMości o szczęście oraz i spokój jego państwa. Pozwól więc N. Panie, abyśmy głosem czystej prawdy i sprawiedliwości, głosem wolnym od wszelkich względów świeckiej polityki i wszelkiej chytrości, wyłożyli ci, na jakich to faktach zasadzają się ciągłe zażalenia tego uciśnionego narodu, i abyśmy raz jeszcze zanieśli do Ciebie prośby i upomnienia nasze, w przekonaniu, że gdybyśmy tego zaniedbali, stanęlibyśmy jako winowajca przed nieubłaganym trybunałem Boga.

Z boleścią wspomnieć nam przychodzi N. Panie, że zaledwo akt podziału Polski został podpisanym, zaczęły się zaraz, w prowincyach przez Rosyą zabranych, nieustanne zabiegi na szkodę wiary katolickiej, i powtarzają się ciągle, z małemi tylko przerwami pozornego zwolnienia. Nie wdając się w długie i bolesne opisy prześladowań, które duchowni i wierni obu obrządków mieli do wycierpienia, wystarczy zwrócić uwagę WCMci na ów długi szereg autentycznych dokumentów, ogłaszanych od czasu do czasu pod panowaniem Twoich poprzedników, a które przypominają co chwila ogołocenie niemal zupełne duchowieństwa z wszystkich dóbr jego, zniesienie bardzo licznych klasztorów tak męzkich jak żeńskich, ogłaszanie ustaw przeciwnych władzy biskupiej i kościelnej karności, zagrożenie najsroższemi karami rozkrzewicielom wiary katolickiej, chytre podstępy i otwarte gwałty, któremi miliony unitów zmuszone zostały do wyrzeczenia się wiary swojej, wydarcie niezliczonych kościołów katolikom i wydanie ich w ręce schizmatyków, nakaz wychowywania w religii panującej dzieci z małżeństw mięszanych, zakaz znoszenia się wprost ze Stolicą Apostolską, słowem szereg nieskończonych tych i innych rozporządzeń wydanych na szkodę kościoła katolickiego i na oślepienie i zawichrzenie sumień wiernych Naszych.

Wszystkie te postanowienia, wymierzone przeciw wierze katolickiej, tem cięższemi i nieznośniejszemi wydać się musiały i Europie patrzącej na wzrost ich i rozwój, w Polsce upadającej pod tym uciskiem, im świeższe, im wyraźniejsze były zobowiązania i traktaty przez poprzedników WCMci uroczyście zaprzysiężone, w różnych epokach podziału Polski, a mianowicie w Warszawie 18. Września 1773, i w Grodnie 13. Lipca 1793. W obu tych aktach oświadczają uroczyście carowie rosyjscy, w chwili objęcia rządów nad zabranemi ziemiami polskiemi, iż:

katolicy rzymscy obu obrządków utrzymani zostaną w zupełności w stanie w jakim się podówczas znajdowali tj. zachowają tęż samę wolność wykonywania obrzędów i praw kościelnych, wraz z wszystkiemi kościołami i dobrami kościelnemi, jakie posiadali w chwili przejścia pod panowanie rosyjskie. Nowy zaś monarcha przyrzeka nieodwołalnie w imieniu swojem i swoich następców, zachować na zawsze rzeczonym katolikom rzymskim obu obrządków spokojne posiadanie przywilejów i dóbr kościelnych, wolne wykonywanie obrzędów ich religijnych, wraz z wszystkiemi prawami do tego należącemi, i zobowiązuje się najuroczyściej imieniem swojem i swoich następców nigdy nie używać praw swoich monarszych ze szkodą religii rzymsko-katolickiej obu obrządków, w krajach przypadłych berłu rosyjskiemu.

Gdyby te i podobne fakta i zobowiązania wiernie i rzeczywiście dotrzymanemi były, widzi dobrze WCMć, jak wielu klęsk byłoby się uniknęło, a religia katolicka w Polsce pod rządem rosyjskim nie stałaby może gorzej niż w tych prowincyach Polski, które się pod inne panowanie dostały.

Nie dziw też, że poprzednicy nasi, rozżaleni tym uciskiem i prześladowaniem polskiego kościoła, tą wzgardą traktatów i pogwałceniem dobrej wiary, często zanosili skargi i upomnienia do mocarstw europejskich. Wiadomo być powinno WCMci, jak ta Sw. Stolica, opłakując ucisk kościoła oblubienicy Chrystusowej, zawsze była gorliwą w niesieniu mu pomocy i obrony wszelkimi podstępnemi sobie sposobami, czy to powstając jawnie przeciw gwałtom jemu zadanym, czy ogłaszając przed całym światem katolickim ucisk ludu oderwanego przemocą od wiary swojej, a błagającego, by mu wolno przy niej pozostać, czy też wydając na jaw dokumenta dowodzące słuszności sprawiedliwości zażaleń i protestacyi biskupów rzymskich. Ale i to przypomnieć się godzi, że Stolica Apostolska orędując za sprawą Kościoła, wiedziona zawsze względami miłości i zgody, tak była zawsze uważną i względną w stosunkach swoich z rządem WCMci i jej poprzednikow, tak dalece posuwała wyrozumiałość i delikatność swoją, że nie raz cierpliwość jej i powolność podawała ją u nieobeznanych z powodami, które nią kierowały, w podejrzenie jakoby spraw tych nie miała na pieczy, i naraziła była przez to na szwank dawne i stateczne przywiązanie Polaków do Głowy kościoła.

Nie przestawała na tem ta Stolica Apostolska, że od czasu do czasu odzywała się za prawami prześladowanego Kościoła, ale myślała i nad położeniem tamy nieszczęściom, których miarę dopełniły nadużycia władz cywilnych. Od pierwszego podziału Polski, poprzednicy Nasi, którzy nadaremnie starali się zapobiedz opłakanym jego skutkom, wysyłali nieustannie legatów do monarchów Rosyi, wzywając ich sprawiedliwości dla prześladowanej wiary i uciemiężonego narodu, i żadnej nigdy nieopuścili sposobności, bądź to wstąpienia na tron nowego monarchy, bądź innej, aby nie byli wysłali posłów nadzwyczajnych z poleceniem, którzyby starali się z podobnych wypadków wyciągnąć korzyść jakową dla uciśnionych katolików polskich. My sami, wyprawiając posła nadzwyczajnego na dwór WCMci z okazyi uroczystej koronacyi, prosiliśmy Cię przez niego N. Panie, abyś dał opiekę i wyrządził sprawiedliwość wierze katolickiej w państwach swoich; oraz nie zaniedbaliśmy nalegać na Ciebie o przyjęcie stałego posła naszego przy osobie WCMci. Nie otrzymaliśmy wówczas przez niego przychylnej odpowiedzi; później dopiero, prawdziwej doznaliśmy pociechy, gdy nam oświadczył poseł WCMci w Rzymie, jakoby wszelkie przeszkody co do wysłania nuncyusza Naszego na dwór WCMci były stanowczo usunięte.

Wdzięczni za ten akt sprawiedliwości, z radością spoglądaliśmy na korzyści, które ztąd dla sprawy religii katolickiej w rzeczonych krajach wyniknąć miały, i gotowaliśmy się już opatrzyć w listy wierzytelne osobę przeznaczoną z ramienia naszego do sprawowania tego ważnego urzędu.

Później atoli, dowiedzieliśmy się z wielkim żalem i oburzeniem, że w odpowiedzi na komunikacye poczynione sobie od tej Stolicy Swiętej, rząd WCMci oświadczył przez reprezentanta swojego, jakoby istniejące zawsze w cesarstwie rosyjskiem prawa, zabraniające bezpośredniego znoszenia się biskupów i wiernych ze stolicą naszą, w zupełności utrzymanemi być miały. W ten sposób udaremnionym został cel, któryśmy w wysłaniu reprezentanta naszego na dwór WCMci przedewszystkiem mieli na oku; a sama godność tej Stolicy Swiętej nakazała nam wstrzymać się od wszelkich kroków w tej mierze, dopókiby nam nie dano dostatecznych rękojmi wolnego wykonywania władzy Naszej a posłowi Naszemu skutecznego sprawowania urzędu jego. Ale, nietylko żeśmy takowych bynajmniej nie otrzymali, jeszcze patrzeć z boleścią musimy na dalszy rozwój owych praw, dotyczących stosunków katolików pod rządem rosyjskim zostających ze Stolicą Apostolską, w nowym ukazie, datowanym z Petersburga 8go Stycznia 1862, który zawierając artykuły przeciwne prawom zasadniczym kościoła katolickiego i ugodom zawartym przez Stolicę Swiętą, dał powód do uwag i przedstawień, poczynionych w imieniu Naszem rządowi WCMci, przez Naszego kardynała sekretarza stanu.

Znane są WCMości zabiegi i starania Nasze od początku papieztwa Naszego, pod względem konkordatu zawartego w roku 1847 między Naszego i dostojnego ojca Jego pełnomocnikami. Przypomnisz sobie także WCMość list przysłany, który doń pisaliśmy dnia 31. Stycznia 1859 r. w pełnem zaufaniu w Jego słuszność i sprawiedliwość, żądając dalszego toku rokowań nad punktami nie załatwionymi w owej godzinie, jak również przyrzeczonego prawnego wykonania układów już zawartych.

Lecz nietylko dotąd napróżno oczekiwaliśmy nań odpowiedzi, która, jak WCMość zapewniłeś Nas, miała być daną niezwłocznie Naszemu kardynałowi sekretarzowi stanu za pośrednictwem jego ministra w Rzymie, ale nadto z najgłębszym żalem czytaliśmy w pismach publicznych raport przedłożony WCMości przez komitet ustanowiony do przejrzenia punktów konkordatu i protokółu o artykułach spornych, raport, z którego snadno poznać było można, jakiemi uczuciami dla Kościoła katolickiego przejęci byli członkowie owego komitetu, i jakie żywić można nadzieje co do skutku żądań przez nas wyrażonych.

Lecz gdy wszystkie zabiegi nasze po większej części spełzły na niczem, zmuszeni jesteśmy zaiste dzisiaj opłakiwać skutki, które z systemu tak zgubnego i tak przeciwnego duchowi Kościoła katolickiego wynikły na szkodę karności kościelnej w pewnej części duchowieństwa tak świeckiego jako i zakonnego.

Pozbawiając Kościół tego lub owego prawa, ogołacając zwolna duchowieństwo z dóbr lub przywilejów, wprowadzając w wychowaniu publicznem w szkołach i uniwersytecie zgubne nauki, zastępując w kollegiach duchownych komisyą rządową władzę i juryzdykcyę, należące z prawa boskiego do rzymskiego Papieża i do właściwych biskupów, wzbraniając zakonnikom korespondować z przełożonymi swymi jenerałami i przyjmować ich wizyty, nadewszystko stawiając mur przedziału pomiędzy owieczkami i najwyższym pasterzem, — czyż dziwić się można, że świętość religii powoli ginie, że zasady posłuszeństwa i uległości przez nią nakazywane niezapuściły głębokich korzeni, że słudzy ołtarza poniekąd słabnąć poczynają, że w końcu nawet niektórzy duchowni bądź świeccy, bądź zakonni odstąpili od swych obowiązków i wzięli udział w czynnościach nieodpowiednich ani ich powołaniu ani wzniosłemu ich charakterowi.

N. Panie, dalecy jesteśmy od pochwalania duchowieństwa, iż bierze udział w zaburzeniach politycznych i chwyta za broń ku obaleniu wła-

dzy rządu. Przeciwnie opłakuujemy i potępiamy takowe postępowanie; lecz zarazem chcemy WCMci wskazać powód z którego wynika. Niechaj apostolska Nasza władza odzyska wpływ swój zbawienny nad katolickiemi poddanymi WCMMci, niech powrócą biskupi do wolnego sprawowania władzy swojej według przepisów kanonów świętych; niech duchowieństwo otrzyma należny sobie udział w wychowaniu ludu; niech zakonnicy zależnemi się staną od swych przełożonych jenerałów; niech wiernym wolno będzie wyznawać wiarę — a wtedy przekona się WCMć, że głównym powodem ciągłych politycznych rozruchów w Polsce jest ucisk religii, gwałty sumieniu zadawane, upadek duchowieństwa, poniżenie pasterzy duchownych, rozszerzenie zasad i nauk przeciwreligijnych. Prosimy WCMci, byś zechciał się przekonać, że cokolwiek uczynisz dla spokoju i poszanowania wiary św. Naszej, to uczynisz na korzyść wzmocnienia państwa swego, i że, utrzymując pod wyraźną swoją opieką Kościół, będziesz mógł liczyć na uległość narodu polskiego, który nigdy tak szczęśliwym i kwitnącym nie był, jak wtedy, gdy posiadał wolność wyznawania ojców swoich wiary. Niechaj, N. Panie, jęki boleści narodu tego, które się po całej Europie rozległy i poruszyły serca dotąd dla religii obojętne, dojdą do tronu i wtargną aż do wspaniałomyślnego serca twojego. Jedno słowo twoje może przywrócić szlachetnemu narodowi utracony spokój i bezpieczeństwo, i zatamować nieustanne źródło zaburzeń i niezgód.

Zechciej zresztą i Nam N. Panie usunąć z przed oczu bolesny widok klęsk, których ciągle doznaje Kościół katolicki w rozległem twem państwie, a sercu Naszemu już i tak nadto zbolałemu nad bezbożnością czasów obecnych, przywrócić pokój, który tylko odzyskać będziemy mogli, wdząc wiarę świętą katolicką rozkwitującą wszędzie na pożytek tak doczesny jak wieczny poddanych twoich. Roztrząśnienie przed sobą samym powodów tej krwawej walki, które zechce zrobić WCMość, nadewszystko zaś sprawiedliwość i wspaniałomyślność serca WCMości, są nam szczęśliwą wróżbą błogiej przyszłości tego Królestwa. My tymczasem przekonani, żeśmy dopełnili apostolskiego naszego świętego obowiązku i posłannictwa, modłami naszemi przyspieszać będziemy rychły i szczęśliwy skutek tych przedstawień Naszych, które w każdym przypadku zdejmują z Nas ciężką odpowiedzialność, jako przed Bogiem i ludźmi na Nas cięży w chwilach tak ważnych dla całego Kościoła katolickiego. Nieprzestaniemy też prosić pokornie Pana, by raczył WC. Mość prawdziwem i doskonałem obdarzyć szczęściem.

Dan w naszym pałacu Watykańskim w dniu 22. Kwietnia 1863 r.

Turcya.

Konstantynopol, 11 Lipca. — Wiener Sonnt. Zeit. donosi, że Porta na wielkie rozmiary się zbroi. Pod dowództwem Omera baszy zbiera się korpus 30,000 nad Bosforem, a Nussa basza otrzymał rozkaz do objęcia dowództwa niebawem nad armią rumeliocką. Szumle i Kars równocześnie wzmacniają i opatrują w amunicyą i żywność. Turcy powiadają, że się to dzieje w skutek powstania na Kaukazie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Lipca. — Posener Ztg donosi od granicy polskiej pod d. 16. Lipca, że między wsiami niedaleko Pyzdr, Spławiem a Cieślami na samej granicy spotkał patrol pruski przed południem dnia 15. Lipca znaczny oddział powstańców przechodzących z W. Księstwa do Królestwa i po zawołaniu na nich ze strony patrolu przyszło do strzelań na patrol, jak mówi Pos. Ztg, na co patrol odpowiedział strzałami, ztąd wywiązała się bitwa, do której stojące wojsko w pobliżu się przyłączyło. Na placu poległo 3 powstańców i 6 rannych. Wojsko schwyciło 60 i całą amunicyą, złożoną z 120 broni palnej, wiele rewolwerów i 2 centnary prochu i pełen wóz nowych butów, a drugi z wędlinami. Wciąż sprowadzają schwytanych powstańców. Na czele tych przechodzców stać miał wedle Pos. Ztg Francuz Ganier. Dziennik zaś poznański powiada, że o godz. 6. rano dano znać do Miłosławia, że oddział jakiś chce na granicy przechodzić do Królestwa Polskiego. Patrol tymczasem na granicy zaczął strzelać do przechodzących, ubił naprzód dwa konie u furgona, położył trupem dwóch ludzi, a czterech ranił. Zabici są: Paweł Żurek 50 lat liczący z Poznania, Szczepański akademik z Poznania rodem, ostatni leży w Pyzdrach. Ranni są: Teofil Stajerowicz (śmiertelnie), z Kaźmierza pod Bytyniem, Franciszek Łuczyński z Poznania, Jan Grześkowiak z Głuszyny pod Poznaniem i Jakób Skorupski z Poznania. Pierwsi dwaj złożeni w Wszemborzu, ostatni w Pyzdrach. Ochotnicy rozpierzchli się, ale ich wojsko poszukuje i chwyta. Patrol, o którym wyżej, miał zacząć strzelać ze zboża do przechodzących ochotników. Przed tym oddziałem, dostał się inny oddział do Królestwa, złożony z 100 konnych i kilkudziesięciu pieszych.

Chełmno, 17 Lipca. — Dnia 13 b. m. odebrał nakładzca Nadwiślanina następujące drugie ostrzeżenie, które w dosłownem tłumaczeniu brzmi jak następuje:

»W numerze 73 Jego nakładem wychodzącego polskiego czasopisma: Nadwiślanin podaje się do wiadomości, co następuje:

»»KRONIKA.

Jako dowód poczciwości naszego polskiego ludu, podajemy naszym czytelnikom następujące zdarzenie. Za staraniem kowala Andrzeja Centyllego mieszkańcy gminy Solnowa zakupili w Świeciu dnia 24 Czerwca mszą świętą na intencyą szczęśliwego ukończenia procesu przeszłego redaktora p: J. Chociszewskiego. Dla takich ludzi nie żal pracować i cierpieć.««

Że dawniejszy redaktor Chociszewski w skutek publicznem piśmiennego zawezwania do wykonania zamiaru zbrodni stanu został uwięzionym, wiadomo tak panu, jak czytelnikom Nadwiślanina, ponieważ w nrze 70 tegoż pismą nakaz oskarżającego senatu królewskiego kammergerichtu do uwięzienia Chociszewskiego z dnia 3 Czerwca b. r. dosłownie zamieszczony.

Gdy zatem poczciwość tak nazwanego polskiego ludu (des sogenannten polnischen Volkes), pod czem bez wątpienia część pruskich poddanych polskiej narodowości się rozumie, podług tego się ocenia, iż tenże po stronie zaskarżonego o ciężką zbrodnią stawa, i gdy ten tak nazwany polski lud dla tego stronnictwa w tych słowach:

»»Dla takich ludzi nie żal pracować i cierpieć«« się pochwala, natenczas obliczony jest ten artykuł na to, by uczucie prawne czytelników Nadwiślanina pomięszać, do naśladowania postawionego przykładu ich zagrzać a więc ich naprzeciw prawnemu rządowi podburzyć (aufzuhetzen).

Z tej więc przyczyny spowodowanym się widzę, dać Mu niniejszem na podstawie §§ 1 i 3 rozporządzenia z 1 Czerwca 1863 drugie ostrzeżenie. Kwidzyn, dnia 9 Lipca 1863.

Prezes rejencyi B. hr. Eulenburg.

Do nakładzcy czasopisma Nadwiślanin W. Pana Gółkowskiego w Chełmnie. Nr. 926 Pr.

Przybyli do Poznania dnia 18. Lipca.

BAZAR: hr. Mielżyńska z Gościeszyna, Mieczkowski z Polski, Koczorowski z Mikoszek, Bronikowski z Belęcina.

POD CZARNYM ORŁEM: Kasel z Ostrowa, Anders z Gniezna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Sanden z Altfelde, Gildemeister z Kiel, Hoffschild z Chemnitz, Gosiecki z Polski, Brockmann z Warszawy, v. Simoni z Berlina, Behrens z Ilmenau, Frankenberg z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Guichard z Gulczewa, Immerwahr i Werther z Wrocławia, Witkowski z Gniezna, Rappolt z Hamburga, Berger z Kaslu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Hr. Radoliński z Jarocina, Salzenberger z Berlina, Dernen z Wrześni, Häublein z Lipska, Rölecke i Schneider z Bremy, Heinrich z Wrocławia, Hirschberg z Berlina.

HOTEL DU NORD: Wendorff z Prusca, Kościelska z Smiełowa, Graeke z Borku, Molinek z Rydzyny, Włoszkiewicz z Kobylnik.

HOTEL PARYSKI: Simon z Wiednia, Otocki z Wyszakowa, Lichtwald z Bednar.

HOTEL BERLINSKI: Kasener z Berlina, Grabowski z Dolnika, Hanke z Rogoźna, Hardenack z Lubowic.

SELIGA OBERZA: Sochaczewski z Włocławka, Pinn z Grodziska, Goździcki z Brodek, Szreybrowski z Bukówca.

HOTEL KRUGA: Vandris z Brukseli, Stern z Berlina, Rabe z Olaboka, Poszwa z Ostrowa, Glass z Konina, Tabor z Bawaryi, Grode z Kargowy, Nelken z Wrocławia, Mölken z Xanten.

BUDWIGA HOTEL GARNI: Fuchs z Obrzycka, Laskowitz z Kościana, Zimmermann z Berlina, Elberfeld z Wrocławia, Dawidowicz i Pulvermacher z Konina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Bartłomiejowski z Warszawy, Półwiejska ulica 19.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Lipca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) lepiej. Na Lipiec 41 list. $40\frac{3}{4}$ pien., na Lipiec Sierpień 40 list. $40\frac{3}{4}$ pien., na Sierpień Wrzesień $41\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Paźdz. $42\frac{1}{4}$ list. 42 pien., na Paźdz. Listopad $41\frac{1}{2}$ pł., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{4}$ list. 41 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa obrot ożywiony. Na Lipiec 15 list. i pien., na Sierpień $15\frac{1}{12}$ pł., na Wrzesień $15\frac{7}{24}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Paźdz. 15 list. i pien., na Listopad $14\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Grudzień $14\frac{3}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Lipca.

Pszenica 60—73 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $47\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $47\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $48\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy 89—93 tal.

Rzepik zimowy 88—91 tal.

Oléj rzepiowy na Sierpień Wrzesień $13\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$ tal.

Olej lniany 16 tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15\frac{5}{6}$ do $\frac{23}{24}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{11}{12}$—16 tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{1}{23}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17. Lipca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{1}{8}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853	4	99	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{7}{8}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	$103\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{8}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{7}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$96\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$106\frac{1}{2}$